

(Il Tempo - E.Menghi) Istniejące umowy mówią, że w czerwcu Roma pozostanie bez bramkarza. Szczęsny jest wypożyczony z Arsenalu, który ma zamiar sprowadzić go do domu, De Sanctisowi kończy się kontrakt. Sabatini zablokował już nowy numer jeden, Brazylijczyka Alissona z Internacionalu, jednak Morgan nie chce zakończyć z piłką i oferuje się, aby pozostać na kolejny rok w zespole Giallorossich, nawet na ławce.

"Czuje się dobrze, sadzę, - podkreślał podczas imprezy "TedxYouth" - że udowadniam to codziennie i mam obowiązek to robić, podczas treningów i jeśli się zdarzy, podczas meczów. Jeśli będę w takiej kondycji, nie pomyślę w najmniejszym stopniu o odejściu. W zeszłym sezonie spotkałem się z dyrektorem sportowym w grudniu, w tym sezonie mogę później, ale nie ma pośpiechu. Na razie Roma ma bramkarzy, są bardzo dobrzy i do musimy gwarantować do końca sezonu wysoką wydajność". On jako drugi (311 minut), Szczęsny jako pierwszy, z walizkami gotowymi do wyjazdu: "Wojciech był szczery. Dajmy mu zaufanie, niezależnie od tego jaka będzie przyszłość, która w tym przypadku nie zależy tylko od zainteresowanych".

Gdyż jeśli Wenger zechce go odzyskać i wdaje się, że tak będzie, niewiele będzie można zrobić. Zarówno nie będzie mogła Roma jak i Polak, który przyznał się, że marzy o powrocie do Anglii. De Sanctis nie chce zmieniać otoczenia, gdyż wybrał stolicę Włoch, aby żyć z rodziną: *"Moim priorytetem jest oczywiście Roma. Potem, gdy podpisujesz kontrakt, nie robisz tego jako pierwszy, drugi lub trzeci bramkarz. Trenuję, aby pomóc każdego dnia. Zdecydujemy razem z klubem. Wiem jakie są moje prawa i obowiązki i nie postawię nikogo pod ścianą, gdyż sam nigdy nie chcę pod nią stać".*

Klub nie zaplanował żadnego spotkania w sprawie przyszłości w bramce, ani z Arsenalem, ani z Morganem i ciężko aby wcześniej niż w lutym doszło do rozmów nad odnowieniem kontraktu. Gorącym tematem pozostają relacje kibice-drużyna, gdzie De Sanctis ma bardzo podobną wizję jak prezydent Pallotta: *"Błędem jest generalizowanie: są kibice, którzy stanowią większą część i są inni, których ciężko określić. Muszą wrócić na stadion w poszanowaniu reguł, które ustanowiły instytucje. Dla nas ich wsparcie jest kluczowe".*